

ON-LINE/OFF-LINE

Obublikowanie we wrześniu bieżącego roku na łamach „The Guardian” artykułu *What’s wrong with the modern world* autorstwa amerykańskiego pisarza Jonathana Franzena uruchomiło lawinę krytyki pod adresem autora, który nie pierwszy raz wypowiedział się negatywnie na temat nowych mediów oraz kondycji współczesnej kultury. Ostrze krytyki skierował przede wszystkim w stronę mediów społecznościowych. Tweeter i Facebook nie tylko pochłaniają mnóstwo naszego czasu, przyczyniają się do spłylenia kontaktów międzyludzkich, ale także, co Franzen odnotowuje ze szczególną niechęcią, stają się głównym narzędziem promocji wykorzystywanym przez wielu twórców. Dla pielęgnującego nieco anachroniczne wyobrażenia o elitarności pisania Franzena taki model jest nie do zaakceptowania. Aktywny na Tweeterze Salman Rushdie więcej ma, jego zdaniem, wspólnego z celebrytą spragnionym poklasku publiczności aniżeli z pisarzem. Nie chodzi zresztą wyłącznie o używanie mediów społecznościowych jako narzędzia promocji, ale i o zgubny wpływ tych ostatnich na naszą zdolność koncentracji i pogłębionej refleksji. Ciągły kontakt z mediami uniemożliwia namysł, spokój, które są niezbędne do stworzenia czegoś wartościowego – twierdzi pisarz. Innym ważnym wątkiem jego krytyki jest władza mediów (władzę tę uznał za przykład miękkiego totalitaryzmu), zdolnych do wpływania na nasze gusta, myśli oraz postępowanie. Odpierając liczne ataki, Franzen podkreślał, że nie jest wcale technologicznym ignorantem, ze strachu przed mediami ferującym tak niepochlebne sądy, przeciwnie – sam korzysta z nowych technologii (nieraz nałogowo), nie może jednak nie dostrzec zagrożeń płynących z ich strony (por. NMa, NMb, NMc, NMd). Z łatwością dałoby się znaleźć więcej diagnoz współczesności utrzymanych w podobnym tonie, zapewne jednak nie każda z nich wywołuje tak silny oddźwięk w przestrzeni publicznej. Próbę oceny współczesności (nie zawsze krytyczną) podjęli także, by ograniczyć się do kilku ważnych tytułów bieżącego roku: Howard Gardner w *The App Generation*, Clive Thomson w *Smarter Than You think* czy Tom Standage w *Writing on the Wall* (NMd). Trudno dziwić się, że szybkość zachodzących na naszych oczach zmian technologicznych oraz sprzęgniętych z nimi przeobrażeń kulturowych wywołuje tak duże zainteresowanie, skłaniając do tworzenia mglistych jeszcze scenariuszy przyszłości. Żywiołowość dyskusji wywołanej wystąpieniem Franzena uzmysławia wagę tej tematyki, zarezerwowanej nie tylko dla specjalistów, ale dyskutowanej chętnie także w przestrzeni społecznej. Mimo eksplozji zainteresowania tą problematyką wiele kwestii nie zostało jeszcze rozwiązanych, wiele czeka na ponowne przemyślenie i zrewidowanie. Z trudem torują sobie drogę nowe teorie weryfikujące obiegowe opinie dotyczące społeczeństwa, nowych mediów, kultury itd. Artykuły zebrane w niniejszym

tomie skłaniają do krytycznego spojrzenia na współczesne problemy, ogniskując się wokół związku starych i nowych mediów, miejsca słowa, pisma, literatury, zarówno w przestrzeni cyfrowej, jak i, nazwijmy ją umownie, przestrzeni off-line. Wiele radykalnych teorii, w których pobrzmiewało przekonanie o końcu pewnej epoki, przełomie ustępuje dziś tym bardziej umiarkowanym. Przykładem takiego „kompromisowego” stanowiska jest wpływowa teoria konwergencji Henry’ego Jenkinsa. Badacz przeciwstawił się postrzeganiu postępu technologicznego jako procesu gwałtownych zmian, w którym stare media nieodwracalnie wypierane są przez nowe. W jego teorii istotne jest także podkreślenie cyrkulacji treści w przestrzeni wielomedialnej. „Jako konwergencję – konstatuje autor – rozumiem przepływ treści pomiędzy różnymi platformami medialnymi, współpracę różnych przemysłów medialnych oraz migracyjne zachowania odbiorców mediów, którzy dotrą niemal wszędzie, poszukując takiej rozrywki, na jaką mają ochotę. [...] Będę się tu spierać z poglądem, że konwergencja powinna być pojmowana przede wszystkim jako proces technologiczny, łączący funkcje różnych mediów w tym samym urządzeniu. Konwergencja reprezentuje raczej zmianę kulturową, polegającą na zachęcaniu konsumentów do wyszukiwania nowych informacji i tworzenia połączeń pomiędzy treściami rozproszonymi w różnych środkach przekazu” (Jenkins 2007: 9). Przyjęcie założenia o współistnieniu różnych mediów, obiegów informacji pozwala na przykład odsunąć na dalszy plan jałowe niekiedy dyskusje na temat wyższości książki drukowanej nad elektroniczną czy upadku czytelnictwa w związku z ograniczeniem zasięgu książki-kodeksu na rzecz książki zapisanej na innych nośnikach. Wielu malkontentów zapewne sceptycznie przyjąłoby uwagi, że czytamy więcej niż kiedyś, jakkolwiek zmienił się sam sposób czytania oraz nasze lektury. Nieco inną miarę przyłożyć należy więc do oceny tych zjawisk. Trafne wydaje się nazwanie przez Michaela Heima kultury, w której żyjemy kulturą przeglądania (por. Hopfinger 2010: 169). Mniej czytamy „od deski do deski”, więcej czasu spędzając w internecie i dzieląc naszą uwagę między zróżnicowane gatunkowo, objętościowo, tematycznie teksty; niejednokrotnie przeplatając lekturę zorientowaną na poszukiwanie informacji (np. w artykułach prasowych czy fragmentach książek) śledzeniem komentarzy w serwisach rozrywkowych.

Obcowanie z różnymi tekstami, czytanie oraz pisanie stanowią nieodłączny element naszej kultury. Wysyłanie maili, sms-ów, pisanie komentarzy, tweetów czy blogów staje się codzienną aktywnością coraz większej liczby ludzi. Nie tylko nie spełniły się więc apokaliptyczne wizje upadku kultury słowa, ale przeciwnie, doszło do poszerzenia jego zasięgu, w związku z anektowaniem nowych przestrzeni. Znamienna dla naszych czasów stała się erupcja pisania, powiązanego z czytaniem, swoistego „czytanie-pisanie” (Płuciennik 2012: 251-252). Technologizacja społeczeństwa przyczyniła się niezupełnie zgodnie z przewidywaniami do odrodzenia znaczenia tekstu, choć z drugiej strony, mówienie o zjawisku „wtórnej piśmienności” (Maryla Hopfinger wyróżniła następujące etapy rozwoju kultury: etap oralności, piśmienności, audiowizualności oraz ostatni – powrotu do piśmienności; por. Hopfinger 2010: 164) wydaje się nieco niebezpieczne, gdyż degraduje obraz, którego miejsca we współczesności nie należy oczywiście marginalizować. Powyższe uwagi, zdajemy sobie sprawę, dalekie od oryginalności, koncentrujące się wokół

kwestii dość dobrze znanych i opisanych, mają na celu uzmysłowienie, jak trudne jest uchwycenie kierunku zmian współczesnej kultury. Problemy zasygnalizowane powyżej znajdują oryginalne rozwinięcie w artykułach zebranych w niniejszym zbiorze.

Ewa Szczęsna (*Piśmienne bycie w przestrzeni cyfrowej. Współczesne ślady tożsamości*) analizuje wpływ nowych technologii na proces czytania i pisanie, czy szerzej, doświadczania tekstu. Jak bowiem zauważa autorka: „Zmieniający się status ontyczny aktywności komunikacyjnych w świecie wirtualnym, transgresja, jaka dokonuje się w relacji tekst — użytkownik, nierozłączność aktywności nadawczo-odbiorczych znacząco wpływają na sposób istnienia tekstu, skoro działania użytkownika są koniecznym jego składnikiem. W efekcie czytanie staje się pisaniem (działaniem). Pisanie jest klikaniem. Klikanie jest doświadczaniem tekstu za pośrednictwem tekstury”. Tekst nie jest już zamkniętą i skończoną całością; czytanie wiąże się z ciągłym działaniem, dokonywaniem wyboru, modyfikowaniem tekstu — na przykład dopisywaniem, komentowaniem itd.

Agnieszka Karpowicz (*Reinkarnacje słowa: media, gatunki, praktyki*) odrzuciwszy na wstępie tezę o śmierci słowa, przypatruje się różnym nowym przestrzeniom jego obecności. Trafnie i efektownie opisała status słowa we współczesności, odwołując się do metafory Dicka Higginsa: „[...] słowo — niczym giętki, zwinnie, elastyczny i sprytny wąż — wciska się wszędzie, a w momentach, które zbyt chętnie odbieramy jako jego śmierć, znajduje się tylko w stadium zmieniania skóry i odradzania się w nowej postaci. Słowo jak w tańcu węzów reaguje płynnie na muzykę fakira, czyli na bodźce z zewnątrz, ruchy i drgania kulturowej i medialnej rzeczywistości, przybiera różne postaci i formy w interakcji z dziejącą się, żywą jej tkanką”. Autorka zwraca uwagę na trudności, jakich narażają badanie wielu różnorodnych form twórczości słownej, niejednokrotnie nazbyt łatwo włączanych w uniwersum literatury. Rozważa czy rzeczywiście uzasadnione jest mówienie o tekstowości czy literackości improwizowanych słamów, blogów, powieści hipertekstowych itd. Zestawienie z literaturą (które w myśl anachronicznego założenia służyć ma nobilitacji jakiegoś gatunku), nie pozwala niejednokrotnie dostrzec jego specyfiki. Wiele z omówionych przez autorkę form operujących słowem nie ma nic wspólnego z klasycznie (za W. Ongiem) rozumianym tekstem jako całością zamkniętą i autonomiczną (jakkolwiek możliwe jest ich wtórne wydrukowanie, wydanie w postaci tekstu). Autorka poszukuje narzędzia badania tych różnorodnych form operujących słowem poprzez odwołanie do (zmodyfikowanej przez nią) Bachtinowskiej koncepcji gatunków mowy.

Elżbieta Winiecka (*Pismo wobec doświadczenia uczestnictwa*) zajmuje się istotnym problemem wielostronnego wpływu mediów na pisanie, a także relacje człowieka ze światem, sposób myślenia czy komunikacji w danej epoce. Udowodniono jednak, że każde narzędzie pracy człowieka staje się jego przedłużeniem, wywołując również istotne zmiany w pracy mózgu. Autorka przygląda się przemianom, jakie zaszły w związku z pojawieniem się nowych mediów. Oznaczały one przejście (mówiąc w ogromnym uproszczeniu) od kultury refleksyjności, dystansu, tworzonej przez linearne pismo, do kultury charakteryzującej się większą powierzchownością, szybkością i rozproszeniem. Problem zdeteminowania sposobu poznawania świata przez dominujące w danej epoce medium (na przykładzie stron internetowych) przedstawiony został także w artykule Agnieszki Smagi (*Formy pismo/obraz na stronach WWW. Przegląd*).

Marta Rakoczy (*Tekst, pisanie, szkoła w perspektywie antropologicznej*) podkreśla potrzebę rewizji niektórych poglądów dotyczących pisania oraz tekstu, silnie zakorzenionych w naszej kulturze. Kultura Zachodu, jak zauważa badaczka, traktuje pisanie jako proces mentalny, zapominając o tym, że przed wiekami, stanowiło ono mozolną czynność fizyczną, polegającą na utrwalaniu słowa w opornym materiale (ślady tego przechowuje choćby greckie słowo *graphein*, oznaczające wydrapywanie/wyskrobywanie). Pisanie w naszej kulturze kojarzone jest przede wszystkim z działaniem indywidualnym, kreatywnym, co usuwa z kolei w cień pamięć o kolektywnych, średniowiecznych praktykach czytania oraz pisania. Kształtowany od nowożytności tryb lektury indywidualnej, cichej, sprzyjającej namysłowi i oryginalności – jakkolwiek popularny – nie stanowił (i nie stanowi), jak pokazuje autorka, jedynego obowiązującego modelu. W tym kontekście jako przykład podaje wczesnoszkolne praktyki czytania i pisania, nastawione na wyuczenie określonych czynności; stanowiące przede wszystkim element procesu socjalizacji.

Przestrzeń cyfrowa umożliwia rozwój nowych gatunków bądź otwiera kolejny rozdział w istnieniu starych. Komentarz, jakkolwiek dobrze zdomowiony w genologii (jego początków możemy szukać w starożytności) i funkcjonujący w licznych odmianach, ostatnimi czasy przeżywa prawdziwy renesans. Gatunek ten stanowić może interesujący przedmiot badań nie tylko genologów, ale i adeptów innych nauk – socjologów, psychologów czy kulturoznawców. Rozważaniom na temat budowy oraz funkcji komentarza internetowego poświęcony został artykuł Krzysztofa Gajewskiego (*No comment. Z poetyki komentarza elektronicznego*).

Komentarze stanowią istotny element towarzyszący innej ważnej formie wypowiedzi internetowej, jaką jest blog. Maciej Maryl analizuje blog (*Blog jako „dziennik elektroniczny”. Analiza genologiczna blogów pisarzy*) jako specyficzną formę wypowiedzi, stanowiącą połączenie gatunków „tradycyjnych” (jak dziennik i pamiętnik) oraz formy „dyksursu elektronicznego”. Zwraca przy tym uwagę na niebezpieczeństwo zbyt łatwego utożsamienia blogu z dziennikiem czy pamiętnikiem, prowadzącego do nadmiernego uproszczenia, a w związku z tym zatracenia specyfiki tej formy wypowiedzi. Wśród elementów, które znacząco odróżniają „dzienniki internetowe” od tych tradycyjnych wskazać należy przede wszystkim obecność odbiorców wpływających w znaczący sposób na kształt blogów – ich treści, styl pisania itd. Możliwość otrzymywania przez autora sygnałów zwrotnych od publiczności stanowi jeden z ważnych elementów Internetu 2.0 oraz związanej z nim kultury uczestnictwa.

Internet aktywizuje na niewyobrażalną wcześniej skalę grupy fanów, stając się przestrzenią integracji środowisk skupionych wokół określonych dzieł, ułatwiając wymianę informacji, prowadzenie dyskusji, a także publikowania tekstów. Pisane przez fanów „fanfiki” (teksty *fan fiction* – czyli teksty fikcjonalne związane na różne sposoby z dziełem „kanonicznym”, stanowiącym dla nich punkt wyjścia; rozwijające na przykład nie w pełni „wyeksploatowane” wątki dzieła głównego, dopowiadające dalsze losy postaci, snujące historie alternatywne itd.) stanowią ważny fragment aktywności fanów. Udośkonalanie własnych tekstów innym odbiorcom służy nie tylko zacieśnianiu więzi w obrębie *fandomów* (a więc społeczności fanów, skupionej wokół danego tekstu), umożliwiając także zaspokojenie potrzeb twórczych. Publikowane w internecie teksty *fan fiction* są

następnie komentowane, oceniane przez innych fanów, a niektóre z nich rozwijane przez kolejnych autorów. W trosce o podnoszenie wartości publikowanych tekstów ukazują się rozmaite wskazówki dla nieprofesjonalnych w większości autorów, zawierające niekiedy bardzo szczegółowe uwagi na temat konstruowania fabuły, postaci, budowania dialogów itd. Wokół zarysowanego wyżej zjawiska twórczości fanowskiej skupione są dwa artykuły niniejszego zbioru – autorstwa Agnieszki Oberc (*Ja piszę, ty piszesz, oni piszą. Literacka twórczość fandomu jako czynnik integrujący społeczność*) oraz Lidii Gąsowskiej (*Praktyka pisania fan fiction. Tutorial fanfikowca*).

Za inny przykład kultury uczestnictwa, analizowany w artykule Katarzyny Trzeciak (*Lubimy czytać, lubimy pisać, ale kto z tego skorzysta? Kilka uwag o społecznościowych portalach recenzenckich*) uznać można internetową krytykę literacką. Nawiasem mówiąc, publikowane masowo internetowe recenzje, komentarze i inne teksty krytyczne stanowią kolejny dowód na to, że przewidywanie upadku czytelnictwa jest prognozą przedwczesną. Choć trudno przyjąć założenie, że krytyka literacka w internecie tworzona jest wyłącznie przez amatorów, to jednak nie można nie dostrzec, że rzeczywiście dominują w niej krytycy nieprofesjonalni, dzielący się swoimi wrażeniami z lektury z innymi „zwykłymi” czytelnikami. Zasięg krytyki internetowej jest dziś zdecydowanie szerszy niż krytyki profesjonalnej, uprawianej przez literaturoznawców. Autorka zwraca uwagę na wiele istotnych problemów dotyczących kondycji internetowej krytyki w zestawieniu z krytyką w czasopiśmie, koncentrując się zwłaszcza na problemie ograniczonej wolności krytyków. Problem braku niezależności (istnienia sieci relacji, w które uwikłane są gazety, wydawcy oraz recenzenci) nie dotyczy jedynie krytyki w czasopiśmie, ale obecny jest również w przestrzeni internetu, przez niektórych uznawanej za enklawę wolności. Zjawisko pisania recenzji na zamówienie jest tylko jednym z przejawów ograniczenia wolności krytyki internetowej. Inne niebezpieczeństwo wiąże się z pragnieniem dotarcia do jak największej liczby odbiorców, co skutkuje pisaniem „pod czytelnika” – pragnieniem schlebienia gustom publiczności, widocznym choćby w wyborze tematyki czy w dostosowaniu do odbiorców stylu wypowiedzi. Autorka zwraca uwagę na niską wartość merytoryczną wielu tekstów internetowych, ich schematyczność, a także językową nieporadność.

Dominik Antonik (*Literatura w audiowizualnym typie kultury*) na przykładzie twórczości Michała Witkowskiego oraz Jacka Dehnela bada problem „obiegu” literatury w społeczeństwie informacyjnym. Tradycyjna książka – jak podkreśla autor – nie jest wypierana przez nowe media, stając się jednym z elementów literackiej „bazy danych”, a więc „interaktywnej, transmedialnej przestrzeni”, z której czerpiemy wiedzę o literaturze; w której możemy znaleźć kontynuację książkowych wątków. Dostęp do treści książki, możliwy jest na wiele sposobów – poprzez słuchanie wywiadów z twórcami, czytanie ich wypowiedzi publicystycznych bądź wpisów w serwisach społecznościowych, śledzenie działalności artystycznej itd.

Karolina Sidowska (*Literatura a przełamywanie wstydu*) odwołując się do kilku przykładów literackich (m.in. Manueli Gretkowskiej oraz Michała Witkowskiego), omawia problem wstydu, tabu w literaturze. Artykuł porusza wiele interesujących zagadnień, poczynawszy od nakreślenia filozoficznego kontekstu wstydu oraz przyczyn jego

powstawania. Problem ten wart jest rozważenia także w szerszej perspektywie – czy w kulturze epatującej często obscenicznymi obrazami, treściami, możliwe jest jeszcze szokowanie odbiorcy, istnienie tematów tabu?

Dobrawa Lisak-Gębala (*Współczesna polska eseistyka w poszukiwaniu aury obrazów malarskich i fotograficznych*) analizuje eseje kilku autorów (m.in. J. Iwaszkiewicza, Z. Herberta, E. Bienkowskiej, M. Zagańczyka, J. Dehnela) stanowiące zapis doświadczenia obcowania ze sztuką. Wiodącym motywem stało się w nich poszukiwanie aury dzieł; aury współtworzonej (jak za Benjaminem tłumaczy autorka) przez niepowtarzalne dzieło sztuki oraz czasowo-przestrzenny kontekst, w jakim zostało ono ustytuowane. Warto dodać, że nie bez wpływu na sposób percypowania dzieła pozostają między innymi kulturowe modele podróżowania oraz wiedza na temat recepcji danego dzieła w przeszłości.

Na problematyce doświadczenia przestrzeni jako inspiracji dla literatury skupia się także Magdalena Skrzypczak (*Doświadczenie przestrzeni w figurach wędrownych jako inicjacja procesu twórczego*). Ważne miejsce w rozważaniach autorki zajmują między innymi zagadnienia mnemologii, aktualizowania doświadczenia określonej przestrzeni (możliwe dzięki pracy pamięci); także sposoby ukazywania przestrzeni poprzez posłużenie się figurami wędrownymi, będącymi „dla przestrzeni tym, czym figury retoryczne dla języka i wypowiedzenia. Figury wędrowne stanowią [...] rodzaj soczewek, przez pryzmat których można: oglądać, doświadczać i opisywać/zapisywać przemierzaną przestrzeń”.

Wokół problemu doświadczenia zogniskowany jest także artykuł Ireny Chawrilskiej (*Dzieło hybrydyczne jako doświadczenie*). W centrum zainteresowania autorki znalazły się dzieła hybrydyczne, powstające z połączenia elementów ikonicznych oraz werbalnych (do tego rodzaju dzieł zaliczyć można na przykład: poezję konkretną, książkę artystyczną czy literaturę). Specyfika doświadczenia dzieła hybrydycznego wynika, jak podkreśla autorka, z braku wyraźnych „scenariuszy” jego odbioru. Dotarcie do niejednoznacznego sensu dzieła wiąże się także z koniecznością zmiany modelu percepcji – porzucenia kontemplacji na rzecz odbioru multisensorycznego. Poprzez niejednorodny „twór” jakim jest dzieło hybrydyczne artysta ukazuje złożoność świata, „komunikuje niemożliwość uchwycenia sensu na poziomie rzeczywistości”.

Zebrane w niniejszym tomie artykuły koncentrują się wokół istotnych problemów statusu słowa, pisma, literatury we współczesności, a także różnych sposobów doświadczenia tekstu zarówno w przestrzeni *on-line*, jak i *off-line*. Mamy nadzieję, że mimo nieobecności w zbiorze pewnych istotnych wątków (w przywołanym powyżej przeglądzie rzuca się zapewne w oczy brak artykułów poświęconych mikroblogom czy na przykład memom, stanowiącym w ostatnim czasie ważny element przestrzeni internetu), zaprezentowane oryginalne ujęcia wielu problemów staną się źródłem inspiracji i dalszych naukowych poszukiwań dla przedstawicieli różnych nauk humanistycznych.

AGNIESZKA ŚLIZ
JAROSŁAW PŁUCIENNIK

Bibliografia

Hopfinger Maryla (2010), *Literatura i media. Po 1989 roku*, Oficyna Naukowa, Warszawa.

Jenkins Henry (2007), *Kultura konwergencji: zderzenie starych i nowych mediów*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

Płuciennik Jarosław (2012), *Sylwiczność nasza powszednia i metakognicja*, „Teksty Drugie” 2012 nr 6.

Artykuły poświęcone Jonathanowi Franzenowi:

NMa http://wyborcza.pl/1,75475,15165847,Franzen__Ludzie__dziecinniejemy__tekst_z__Ksiazek_.html (dostęp: 2.02.2014).

NMb <http://booklips.pl/newsy/jonathan-franzen-krytykuje-twittera/> (dostęp: 2.02.2014).

NMc <http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1558827,1,literaci-w-wirtualnym-swiecie.read> (dostęp: 2.02.2014).

NMd <http://www.polityka.pl/kultura/aktualnoscikulturalne/1566243,3,internet-zabija-kulture.read#ixzz2s4qoIpV9> (dostęp: 2.02.2014).